

Niedźwiedź – wzór do naśladowania!

Jacek Kłudka

Choć o imprezie w Niedźwiedziu pisaliśmy na łamach naszego pisma już kilka razy, to za każdym razem ich organizator Tomasz Karataj zaskakuje nas nowymi pomysłami, obok których nie sposób przejść obojętnie. Dlatego i teraz postanowiliśmy poświęcić jej sporo naszego cennego papierowego miejsca. Była niedziela 25 czerwca 2017 roku, dzień zapowiadał się bardzo pogodnie i spokojnie...

Przy nie całkiem sprzyjających warunkach atmosferycznych (po południu dość mocno padało) wydarzenie w Niedźwiedziu przyciągnęło blisko 3 tys. zwiedzających. Dla niewtajemniczonych: Niedźwiedź to mała, senna miejscowość licząca może 30 domów, zagubiona gdzieś w samym sercu Puszczy Rzepińskiej, stanowiącej największy (*sic!*) jednolity kompleks leśny w Polsce. Niedźwiedź leży między Świebodzinem, Krosnem Odrzańskim i Frankfurtem nad Odrą, w województwie lubuskim, gdzie zaludnienie jest jedno z najmniejszych w kraju (72 osoby na km²). Stąd bliżej do Berlina (150 km) niż do Warszawy (430 km).

Dzięki zaangażowaniu miejscowej społeczności, a przede wszystkim firmie leśnej „Zulas”, od ponad 15 lat udaje się tu organizować imprezę, której nie powstydziliby się niejedna metropolia.

Wzorowa współpraca

Zacniemy może od kilku istotnych informacji dotyczących tego, co się działo w tym roku w Niedźwiedziu, a lista będzie długa. Po raz szesnasty odbyły się drużynowe zawody drwali, składające się aż z ośmiu konkurencji, obejmujących: sprawdzian z teoretycznej wiedzy na temat zasad bezpieczeństwa przy ścinie i okrzyszowaniu drzew (tylko bezbłędne odpowiedzi dopuszczały do dalszych konkurencji), wycinanie krążka, przrzynkę precyzyjną, okrzyszowanie, rąbanie, obalanie, przenoszenie stosu i rzut kaskiem do celu. Ostatnia z konkurencji wzbudziła duże emocje i zakończyła się degustacją złocistego płynu.

W tym roku udział w zawodach wzięło pięć drużyn, w tym dwie z techników leśnych (w Rzepinie i Rogozińcu) oraz trzy z zakładów usług leśnych. Po raz pierwszy do rywalizacji stanęła profesjonalna drużyna drwali pod skrzydłami reprezentanta Polski Kamila Szarmacha, która po zaciętej walce zajęła drugie miejsce. Zwycięzcą okazał się zespół z ZUL Krzysztofa Łuka-



Fot. J. Kłudka (1/4)

Według policji, która również miała swoje stoisko z symulatorem dachowania, wydarzenie w Niedźwiedziu przyciągnęło blisko 3 tys. zwiedzających



Świętu drwali jak zwykle towarzyszył międzynarodowy plener rzeźbienia pilarką

szewskiego. Na odnotowanie zasługuje skład drużyny z Technikum Leśnego w Rzepinie, który po raz pierwszy zasilili dziewczyna. Warto podkreślić, że świetnie dawała sobie radę w rywalizacji w męskim gronie, co nie umknęło zarówno widzom, jak i organizatorom, którzy uhonorowali „drwalkę” stosownym upominkiem.

Trzeba zaznaczyć, że w organizację wydarzenia zaangażowane jest w istotny sposób Nadleśnictwo Świebodzin.



Bezbłędne udzielenie odpowiedzi na pytania dotyczące zasad bhp przy pracy piłą łańcuchową było warunkiem niezbędnym do udziału zawodników w dalszych konkurencjach



Marcheweczki cyk, cyk, cyk...

Jego pracownicy sprawowali profesjonalny sędziowski nadzór nad zawodami, przygotowali także bardzo ciekawy i trudny konkurs z wiedzy leśnej, który również wzbudzał duże emocje. Zresztą na każdym kroku było widać ogromne zaangażowanie i doskonałą współpracę lokalnych organizacji, straży pożarnej, służby ratownictwa medycznego, Urzędu Dozoru Technicznego, Państwowej Inspekcji Pracy i policji, która również miała swoje stoisko z symulatorem dachowania.

Parada atrakcji

Choć impreza odbyła się w niedzielę, to już od środy cała wioska rozbrzmiewała pracującymi piłkami artystów rzeźbiarzy, którzy wyczarowywali dosłownie cuda z kawałka pnia czy klocka drewna. Kolejna edycja międzynarodowego pleneru rzeźbienia piłą łańcuchową (i nie tylko) zgromadziła 14 uczestników z pięciu krajów: Niemiec, Czech, Słowacji, Białorusi i oczywiście z Polski. Cały Niedźwiedź udekorowany jest rzeźbami powstałymi podczas konkursów

z poprzednich lat, co nadaje miejscowości unikalny i niespotykany nigdzie indziej klimat. Podczas niedzielnego finału odbył się konkurs szybkiego rzeźbienia na czas (Speed Wood Carving), którego efekty, czyli widowiskowe rzeźby, były licytowane. Dochód jest przeznaczony na nagrody dla zwycięzców, ale największa część na szczytny charytatywny cel. W tym roku wylicytowaną kwotę ponad 8 tys. zł przekazano cierpiącemu na długą listę poważnych chorób Wiktorowi.

zawody drwali



Organizatorzy zapewnili też pokazy maszyn leśnych w akcji



To się nazywa miłość do lasu

Do tego wszystkiego wielką atrakcją imprez w Niedźwiedziu są wystawy i pokazy maszyn leśnych. W tym roku można było zobaczyć (również w akcji) harvester John Deere 1270E i forwarder John Deere 1110E, harvester Komatsu 931XC, przyczepy zrywkowe marki Oniar o ładowności 12, 14 i 17 ton oraz 12-tonową przyczepę Möre Maskiner, żela-

znego konia Kapsen i wciągarki Tajfun. Swoje produkty i usługi prezentowały także firmy Vegatol i Idea Leasing.

Koniecznien trzeba wspomnieć, że również w tym samym czasie gospodarz imprezy od wielu lat organizuje tygodniowe spotkanie integracyjne polskiej i niemieckiej młodzieży z domów dziecka, połączone z warsztatami pla-

stycznymi. Powstałe prace można podziwiać w wiejskiej świetlicy.

Po raz czwarty odbyły się zawody w zrywce konnej. Wprawdzie startowali tylko dwaj uczestnicy, ale odchodząca już w niepamięć profesja jest wyjątkowo widowiskowa i wzbudza zawsze ogromne emocje. W tym roku nie zabrakło też i naszego drwalowego



Na stoisku „Drwala” można było wziąć udział w konkursie rzutów siekierką i wygrać gadzety. Chętnych było co niemiara



Zawodnicy musieli się wykazać doskonałym władaniem pilarką...



... i siekierą



W zawodach drwali pierwsze miejsce zdobył zespół z ZUL Krzysztofa Łukaszewskiego, na drugiej pozycji uplasowała się drużyna pod skrzydłami reprezentanta Polski Kamila Szarmacha. Trzecie miejsce wywalczyła reprezentacja Technikum Leśnego w Rogozińcu

stoiska, na którym można było nie tylko zapoznać się z najnowszymi wydaniem miesięcznika, lecz także spróbować sił w rzucaniu siekierką do ruchomej tarczy. Każdy, kto zdołał oddać celny rzut i zdobyć drobne nagrody, z pewnością zaświadczy, że zabawa była przednia.

Prawdopodobnie nie udało mi się wymienić wszystkich atrakcji, w jakich można było uczestniczyć, ani w pełni oddać niepowtarzalnej atmosfery związanej z tym lokalnym świętem drwali. W taki niekonwencjonalny i atrakcyjny sposób budują w Niedźwiedziu swój wizerunek drwale, dzieląc się emocjami i pokazując zawodowy kunszt. Wzór do naśladowania dla wszystkich, dla których zawód drwala to nie tylko ciężka praca, ale coś więcej. Pomysłodawcą, konsekwentnym i perfekcyjnym organizatorem jak co roku był Tomasz Karataj, właściciel firmy leśnej „Zulas”. Tomku, wielki szacun, czapki z głów! ☺



Mordercza konkurencja przenoszenia stosu



Rzeźby powstałe podczas konkursu rzeźbienia na czas (Speed Wood Carving) były licytowane, a dochód zwyczajowo w głównej mierze przeznaczano na cel charytatywny. W tym roku wylicytowaną kwotą ponad 8 tys. zł przekazano ciepłocieku na długą listę poważnych chorób Wiktorowi

YouTube



Filmową relację z Niedźwiedzia możecie zobaczyć na naszym kanale filmowym na YouTube